Rok VIII. Nr. 308. Sosnowiec, wtorek 7 listopada 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[illegible]

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.—
Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, [illegible] 1a [illegible] 4-94. P.K.O. Katowice 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Konflikt Komisarza ligi narodów z senatem Gdańska

wywołał zaniepokojenie zagranicą.

GDAŃSK, 6. 11. (wł). Jak donosiliśmy, pomiędzy senatem wolnego miasta a wysokim komisarzem ligi narodów wybuchł ostry konflikt wskutek aresztowania redaktorów dwuch zawieszonych dzienników, którzy wnieśli zażalenie na ręce wysokiego komisarza.

Zawieszenie obu dzienników, jednego centrowego i jednego socjalistycznego, nastąpiło z powodu umieszczenia w tych pismach komentarzy do mowy wiceprezydenta senatu Greissera w której oświadczył on, że policja gdańska musi mieć charakter narodowo - socjalistyczny. Petycje obu pism, wniesione do senatu, zostały odrzucone, przyczem senat zaznaczył, że zgodnie z treścią konstytucji, wolno żalącym się zwrócić się do wysokiego komisarza ligi, postępowanie takie jednak zagraża bezpieczeństwu wolnego miasta. Ponieważ zachodzi uzasadniona obawa kontynuowania takiej szkodliwej działalności, senat powziął decyzję osadzenia żalących się w areszcie ochronnym. Jak już donosiliśmy przeciwko tym decyzjom senatu wysoki komisarz ligi narodów, p. Rosting założył protest i odwołał się do rady ligi, jako gwarancji konstytucji gdańskiej.

NIEPOKÓJ W PARYŻU.

Cała prasa podaje obszerne sprawozdania o konflikcie Wysokiego Komisarza ligi narodów z senatem W. M. Gdańska. Panuje przekonanie, że konflikt przybrał tak poważne rozmiary, iż zapewne zwołana będzie rada ligi narodów na posiedzenie specjalne, choć z drugiej strony liczą się z tem, że konflikt rozpatrywany będzie dopiero 7 grudnia, kiedy w Genewie z okazji wznowienia pracy konferencji rozbrojeniowej przebywać będą członkowie rady ligi narodów.

WŚCIEKŁOŚĆ BERLINA.

Wystąpienie socjal - demokratów i centrowców gdańskich ze skargą do wysokiego komisarza ligi narodów wywołało w prasie niemieckiej ostry protest. Prasa kwalifikuje akcję tych ugrupowań jako zdradę kraju. Komunikat biura Wolffa oświadcza, że grupy socjal - demokratyczna i centrum, robiąca z siebie narzędzie akcji, zagrażającej samodzielności Gdańska, naruszyły najprymitywniejszy obowiązek, jaki wobec odrębnej sytuacji Gdańska spada na obywateli gdańskich.

Sesja sejmu i senatu odroczona na 30 dni

WARSZAWA, 6. 11. (wł.) W dniu dzisiejszym szef biura prawnego prezesa rady ministrów p. Paczowski przyjęty był przez marszałków sejmu i senatu, którym wręczył zarządzenie prezydenta Rzplitej odraczające z dniem dzisiejszym sesję sejmu i senatu na dni 30.

Uroczyste powitanie delegacji

wojska polskiego w Moskwie

MOSKWA, 6. 11. (wł.) Przyjazd pierwszej od czasów wojny ZSRR. oficjalnej delegacji wojskowej polskiej odbył się w wysoce uroczystej i przyjaznej atmosferze.

Na długo przed przybyciem pociągu, wiozącego płk. Rayskiego i towarzyszących mu lotników, stanęły na peronie dworca dwa bataljony honorowe moskiewskiej szkoły lotniczej oraz pluton awjacji cywilnej z orkiestrą i sztandarami.

Gości na dworcu bogato udekorowanym powitał szef awjacji wojskowej gen. Ałksnis, szef sztabu lotnictwa itd.

Ze strony Polski spotykali delegację członkowie poselstwa R. P. z posłem Łukasiewiczem na czele.

W momencie przybycia pociągu odegrano polski hymn narodowy. Następnie płk. Rayski odebrał raport od dowódcy warty honorowej, poczem przeszedł przed frontem zebranych oddziałów. Płk. Rayski zamieszkał w poselstwie R. P.

Nie będzie posłów polskich

w parlamencie Rzeszy

BERLIN, 6. 11. Prasa polska na terenie Rzeszy niemieckiej zamieszcza oświadczenie treści następującej: „Ludność polska w Niemczech z ubolewaniem stwierdza, że została pozbawiona prawa wzięcia udziału w wyborach 12-go listopada pod hasłem wysłania do parlamentu Rzeszy niemieckiej własnych przedstawicieli“.

Plebiscytowe bojówki hitlerowców

szykują się do akcji

STRASSBURG, 6. 11. PAT. „Le Messin“ dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że kierownictwo partji hitlerowskiej w Monachjum rozesłało do wszystkich komend prowincjonalnych instrukcję co do formowania już obecnie bojówek t. zw. Sturmkollonnem, mających działać na terenie Saary w czasie plebiscytu w roku 1935.

Dowództwo nad temi bojówkami ma objąć szef hitlerowców w zagłębia Saary radca stanu Spaniol.

Gen. Balbo do Afryki

Mussolini objął jego tekę ministerjalną

RZYM, 6. 11. PAT. W ogłoszonym dziś dekrecie król zatwierdza zgłoszone dymisje ministra marynarki Sirianniego, ministra aeronautyki gen. Balbo oraz podsekretarzy stanu marynarki Russo i aeronautyki Rocciardiego. Teki aeronautyki i marynarki powierzone zostały premjerowi Mussoliniemu. Na stanowisko podsekretarzy stanu aeronautyki mianowany został gen. Valle, zaś na podsekretarza stanu marynarki admirał Cavanari. Gen. Balbo mianowany został gubernatorem Libji.

Zgon ostatniego weterana -- żyda

z 1863 roku.

WARSZAWA, 6. 11. PAT. Dziś odbył pogrzeb weterana z 63 roku Leona Hertza przy tłumnym udziale publiczności oraz kompanji honorowej 30 p. p. i przedstawicieli władz. Ze śmiercią Leona Hertza schodzi do grobu ostatni weteran żydowski z 1863 roku.

—:0:—

Powódź pod Przemyślem

PRZEMYŚL, 6. 11. PAT Wskutek częstych opadów atmosferycznych woda na Sanie znacznie przybrała, zalewając okoliczne pola. Pod Przemyślem woda osiągnęła 4.40 mtr. ponad stan normalny. Wzburzone fale zerwały pod Przemyślem w Krowaniu most. Również zerwany został most na rzece Wyrwie, dopływie Dniestru.

Dziś popołudniu woda zaczęła nieznacznie opadać.

—)O(—

315 miljonów dolarów

na flotę Stan. Zjednoczonych

LONDYN, 6. 11. Z Waszyngtonu donoszą, że ministerjum marynarki opracowuje nowy program rozbudowy floty, którego koszt wyniesie 100 miljonów dolarów. Program przewiduje budowę okrętu bazy dla samolotów i 5 krążowników. Jest to pierwsza część programu całkowitej reorganizacji merykańskich sił morskich, którego przeprowadzenie będzie kosztowało 315 miljonów dolarów z sumy tje 150 miljonów dolarów jest przeznaczone na modernizację wielkich okrętów wojennych.

—oOo—

Wybory w Bułgarji

SOFJA, 6. 11. PAT. Wczoraj w całkowitym spokoju w zgórą 300 miejscowościach i 20-tu miastach odbyły się wybory do rad miejskich. Stronnictwo rządowe wyszło z wyborów zwycięsko. Liczba głosów komunistycznych zmalała.

—xOx—

Göring w Rzymie

RZYM, 6. 11. PAT. Dziś popołudniu na lotnisku Centocelle wylądował premjer pruski Goering. Na lotnisku oczekiwali: ambasador Rzeszy niemieckiej, podsekretarz stanu lotnictwa gen. Valle, oficerowie lotnictwa i wyżsi urzędnicy ministerjum spraw zagranicznych.

—::O::—

B. zausznik cesarza Austrji

w służbie policji hitlerowskiej

BUDAPESZT, 6. 11. „Wemzeti Ujsag“ donsi, jakoby b. zaufany ex-cesarza Karola, wmieszany w aferę frankową, ks. Ludwik Windschgraetz miał wstąpić w służbę berlińskiej tajnej policji.

Jak wiadomo ks. Windischgraetz blisko rok temu zrzekł obywatelstwa węgierskiego i przyjął obywatelstwo niemieckie.

Z kraju i ze świata

KIEDY OTWARTY BĘDZIE UNIWERSYTET WARSZAWSKI.

WARSZAWA, 6.11. Pisma warszawskie donoszą, że uniwersytet otwarty będzie już dnia 10 bm., a to w tym celu, aby mogła się odbyć uroczystość 15-lecia niepodległości Polski.

Równocześnie jednak kilka pism donosi, iż uniwersytet warszawski nie będzie wogóle otwarty przed świętami Bożego Narodzenia.

—::O::—

KONSEKRACJA KS. BISKUPA SUFRAGANA LWOWSKIEGO.

LWÓW, 6.11. W niedzielę odbyła się w katedrze lwowskiej konsekracja nowomianowanego biskupa sufragana lwowskiego ks. dr. Eugenjusza Baziaka. Konsekracji dopełnił ks. arcybiskup Twardowski, a współkonsekratorami byli biskup tarnowski ks. dr. Lisowski i biskup sufr. przemyski ks. Barda.

Uroczystość zgromadziła w świątyni liczne rzesze wiernych.

——oOo——

NOWY REJON ZŁOTONOŚNY W ZSSR.

MOSKWA, 6.11. W północnym Jakucku, u ujścia rzeki Anabaru na Syberji odkryte zostały nowe obszary złotonośne. Odkrycia dokonała wschodnio syberyjska wyprawa geologiczna, na czele której stał Rożkow, a którą przed sześcioma miesiącami wysłał do tych krajów wschodnio — syberyjski geologiczno — badawczy trust. Ilość złota w tych krajach jest nadzwyczajna. Obecnie czynione są przygotowania do eksploatacji tych obszarów.

——:O:——

KRWAWE AWANTURY ANTYŻYDOWSKIE W POCIĄGU POSPIESZNYM.

BUKARESZT, 6.11. W pociągu pospiesznym zdążającym w Czerniowiec do Bukaresztu doszło wczoraj do wystąpień antyżydowskich, wywołanych przez bojówkarzy antysemickich.

Grupa bojówkarzy wsiadła do pociągu bez biletów i poszczególni bojówkarze poczęli napastować pasażerów żydowskich. Żydzi schronili się do ostatniego wagonu, lecz i tam byli w dalszym ciągu atakowani przez bojówkarzy antysemickich.

Wywiązała się bójka, w czasie której kilku żydów zostało dotkliwie poturbowanych i lekko rannych.

Dopiero na stacji Adjuc oddział żandarmów wkroczył do pociągu i przywrócił spokój, aresztując kilku bojówkarzy.

——oOo——

ZWIĄZEK SOWIETÓW BUDUJE NOWY STATEK POWIETRZNY.

MOSKWA, 6.11. „Diriżablestroj“ kończy właśnie budowę nowego olbrzymiego statku powietrznego o rozmiarze 18.500 metrów sześciennych. Statek ten przeznaczony będzie dla komunikacji pasażerskiej.

W jednej kabinie mieścić się będzie 15 miejsc dla pasażerów. Statek przybywać będzie 110 km. na godzinę a kursować będzie na linji Moskwa — Magnitogorsk. (Magnitogorsk jest ośrodkiem sowieckiego przemysłu metalowego na Uralu).

——xOx——

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

JEROZOLIMA, 6.11. U stóp góry Oliwnej znalazł w piątek wieczorem w pobliżu ogrodu Getsemani pewien zakonnik zwłoki 25-letniej tancerki nowojorskiej Joan Witer i idyjskiego mahometańskiego urzędnika, Kirmaniego z Hajderabadu.

Tancerka była, według następnego stwierdzenia, pochodzenia niemieckiego i nazywała się Karola von iNedergesass. — Oboje zamordowano strzałami rewolwerowemi, oddanemi z bezpośredniej bliskości.

Oboje poznali się w Atenach i w sobotę przybyli na pokładzie parowca „Wien“ do Palestyny.

Ostatnie chwile skazańca.

Wyrok na Maliszu wykonany.

Jak donosiliśmy prezydent skorzystał z prawa łaski wobec Maliszowej, która otrzymała karę dożywotniego więzienia, natomiast zatwierdził wyrok na Jana Malisza.

W związku z tem w sobotę obrońcy za zgodą prokuratora udali się z matką Malisza, kompletnie złamaną kobietą, do celi więziennej skazańca. Matka skazanego, zalewając się łzami, przesuwała się przez ciemne kurytarze i ciemny podwórzec więzienny.

W momencie, kiedy matka weszła do celi, skazaniec chwycił ją w ramiona, podniósł wgórę i ze łzami w oczach począł gorąco całować i przepraszać. Spotkanie syna z matką w ostatniej niemal chwili przed śmiercią wywarło na obecnych wstrząsające wrażenie.

Matka, płacząc pociesza syna, mówiąc mu, że nie długo spotka się z nim na tamtym świecie.

Na prośbę matki i obrońcy dr. Aschenbrennera, skazaniec wyspowiadał się i przyjął Komunję św.

Niemniej dramatyczne było spotkanie matki Malisza ze skazaną synową. Syn na wyrzut uczyniony przez matkę jego żonie, odpowiedział:

— Matuchno, najdroższa! Moje maleństwo nic nie jest winne. Matko, ja ją tłumaczę nie przed sądem, ale przed tobą.

W toku tej rozmowy Malisz zwrócił się do obrońcy i pocałował go w rękę, dziękując mu za obronę.

Na prośbę matki i obr. dr. Aschenbrennera także i Maliszowa pogodziła się z Bogiem.

O godz. 22.30 zjawił się w celi Malisza prokurator Lewicki i zawiadomił go, że prezydent nie skorzystał z prawa łaski. Malisz wiadomość przyjął spokojnie i prosił tylko o pozwolenie mu na pozostawienie go przez godzinę na osobności z żoną, na co prokurator się zgodził.

EGZEKUCJA.

O godz. 23.30 wyprowadzono Malisza z celi więziennej na miejsce stracenia. Skazaniec szedł spokojnie, ubrany w odzienie więzienne. Przed wyprowadzeniem prosił, by nie zawiązywano mu oczu i ażeby obrońca szedł tuż koło niego.

Tuż przed szafotem oświadczył skazaniec obrońcy, kocha trzy osoby: żonę, matkę i... jego swego obrońcę.

Kiedy skazaniec stanął u kresu swej doczesnej wędrówki, podszedł do niego kapelan więzienny, poczem kat wykonał egzekucję.

Z miejsca stracenia udali się obrońcy do celi skazanej Maliszowej. Tu oświadczył jej prokurator, że prezydent Rzplitej zamienił jej karę śmierci na dożywotnie więzienie.

DRAMATYCZNA SCENA W CELI MALISZOWEJ.

Na wiadomość tę Maliszowa poczęła szlochać, a następnie złorzeczyć, że nie pozwolono jej zginąć razem z mężem. W nieprzytomnym wybuchu musiała być ubezwładniona przez dozorców i w obecności władz poczęła krzyczeć, że świadomie w błąd wprowadziła trybunał, że rewolweru nie miała w ręce i do nikogo nie strzelała, a zeznawała tak jedynie dlatego, by być wspólnie zasądzoną i wspólnie umrzeć.

Słowa te zrobiły na obecnych niezwykłe wrażenie.

* * *

Po 20-tu minutach lekarz więzienny dr. Ciećkiewicz, który asystował przy egzekucji, przystąpił do miejsca stracenia i stwierdził śmierć skazańca.

Po chwili zatrzasło się wieko trumny kryjącej w sobie zwłoki Malisza.

W ten sposób skończyła się tragedja wykolejeńca, jedna z niestety dość licznych w ostatnich czasach.

MALISZOWA ŚLE POŻEGNANIE SWYM RODZICOM.

W czasie wspólnego pobytu Maliszowej z mężem w celi, wręczyła ona obrońcy swemu Warenhauptowi list z prośbą o doręczenie go rodzicom. List ten opiewa:

„Kochani rodzice! W ostatniej chwili chciałam się widzieć z Wami na usilną prośbę męża, niestety, przed bramą was nie zastano. Wybacznie nam nasze zapomnienie życiowe. Może nie jesteśmy tak bardzo winni, ale niestety stało się, Przesyłamy ostatnie pożegnanie“.

Pod listem widnieją podpisy: Maryla i Malisz. Pod podpisami Malisz własnoręcznie umieścił datę **4.XI 1933 godzina 10.31.**

O godzinie zaś 2-ej w nocy adw. Aschenbrenner zawiadomił matkę skazańca o straceniu syna, która tej wiadomości oczekiwała w aucie, stojącym w ulicy Poselskiej. Oświadczyła ona że wraca z pogrzebu syna i że jest teraz biedniejsza niż on.

Do późnych godzin nocnych, mimo że wyszli już ostatni świadkowie egzekucji w ul. Senackiej i Poselskiej, w bladym świetle lamp nocnych majaczyły sylwetki licznych jeszcze osobników, żądnych niezdrowych emocyj.

MALISZOWA POJEDZIE DO FORDONU?

W ciągu niedzieli Maliszowa przebywała W celi na oddziele szpitalnym, a raczej w celi, przeznaczonej dla rekonwalescentek. Oprócz niej w celi siedzą dwie kobiety-kryminalistki.

Po sobotnich przejściach i wybuchach szalonej rozpaczy, Maliszowa położyła się wreszcie spać. Spała źle. W niedzielę rano obudziła się, nie przyjęła jednak pokarmu, na który ją usilnie namawiano. Natychmiast położyła się znów i spała cały dzień. O godz. 6-ej wieczorem przebudziwszy się, wreszcie dała się nakłonić do zjedzenia czegoś.

Maliszowa jest ciągle nienormalna, oszołomiona jakby i nic nie mówi. Jest ona specjalnie strzeżona. Mimo pewnego uspokojenia rozciągnięto nad nią uwagę ze względu na pogróżki z jej strony. Ciągle do celi zagląda strażniczka, a oprócz tego jej współwięźniarki pielęgnują ją.

Jak się dowiadujemy, Maliszowa zostanie przewieziona do Fordonu. Więzienie krakowskie — jak wiadomo — jest wprawdzie więzieniem śledczem i karnem, jednakże niema w niem więźniów skazanych na długoletnie lub dożywotnie wyroki Przetransportowanie Maliszowej nastąpi mniej więcej po tygodniu, zależeć to będzie od decyzji departamentu karnego ministerjum sprawiedliwości, do którego odniósł się zarząd więzienia z odpowiednim zapytaniem.

Jak wiadomo, w więzieniu w Fordonie przebywa wiele więźniarek które znajdują się w położeniu Maliszowej. Wraz z mężami zostały one skazane na śmierć, przyczem jednak w każdym wypadku p. prezydent skorzystał z prawa łaski i ułaskawił je, zamieniając im karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Potworne zamachy bombowe

na koleje jugosłowiańskie

BELGRAD, 6.11. Urzędowo komunikują, że na dworcu głównym w Belgradzie skonfiskowano 4 bm. skrzynię ważącą 60 kilo, która była nadana pod sfingowanym adresem na stacji kolejowej w pobliżu bułgarskiej granicy.

W skrzyni tej, której zawartość podano jako miód, znajdowały się dwie blaszanki zawierające materjał wybuchowy o wadze 46 kilogramów, oraz bombę z zegarem nastawionym na dzień 3bm.

Komunikat stwierdza następnie, że w ostatnim czasie nadchodziły z Bułgarji bomby nowej konstrukcji, których kilka eksplodowało dopiero po siedmiu dniach.

Z miejscowości Zajeca donoszą, że na torze kolejowym znaleziono bombę która miała wybuchnąć dopiero po upływie tygodnia.

Jak miljoner amerykański

przemycał wspaniały brylant

NOWY JORK, 6.11. Pisma nowojorskie donoszą o oryginalnym zakładzie między znanym miljonerem Raimondem Asgotem a jego synem, oraz o niefortunnym epilogu tego zakładu.

Oto Asgot założył się ze swoim synem, że mimo niezwykle ostrej kontroli celnej uda mu się przemycić z Ameryki do Europy bardzo cenny brylant.

Asgot udał się z bagażem na pokład luksusowego statku transatlantyckiego, gdzie oczywiście poddany był, jak wszyscy pasażerowie opuszczający granice St. Zjednoczonych, ścisłej rewizji osobistej. — W czasie rewizji, która odbywała się w jednej z kabin okrętowych, miljoner palił cygaro, które w pewnej chwili położył na znajdującą się w pobliżu popielniczkę. — Na tę samą popielniczkę położył swoje cygaro również drugi pasażer, który również przechodził rewizję osobistą.

Po skończonej rewizji Asgot przez pomyłkę zabrał cygaro towarzysza podróży, które przypadkowo było tej samej marki, zaś tamten zabrał cygaro miljonera, aby wypalić je do końca. Jak wielkie było jego zdumienie, gdy po kilku minutach z popiołu cygara wypadł wielki kosztowny brylant, na który zwrócili uwagę również przebywający jeszcze w kabinie urzędnicy celni.

Wszczęto natychmiast dochodzenia, które doprowadziły do ustalenia prawdziwego właściciela brylantu, który zamiast wygrać zakład, powędrował na 6 tygodni do aresztu.

16-ta rocznica istnienia Z. S. R. R.

W dniu 7 listopada 1917 r. rewolucyjny komitet wojskowy sowietu petrogradzkiego, na którego czele stali Lenin i Trocki, obaliwszy rząd Kiereńskiego zagarnął władze w swoje ręce, którą już następnego dnia przekazał ogólnorosyjskiemu kongresowi sowietów. Stopniowo bolszewicy przejęli władzę w całym kraju, który otrzymał nową nazwę Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

ZSRR., ogarniający jedną szóstą powierzchni globu z ludnością, stanowiącą dwunastą część zaludnienia kuli ziemskiej, dzieli się na 7 równorzędnych republik, z których 3 — Rosyjska, Ukraińska i Białoruska — znajdują się w Europie i w Azji (Syberja), pozostałe zaś cztery — Związek Zakaukaski, Uzbekistan, Tadżykistan i Turkmenistan— w Azji Środkowej. Z tych republik Rosyjska i Zakaukaska mają w swoim tytule nazwy republik federacyjnych. Nazywanie Związku Rosją (sowiecką) nie jest ścisłe, ponieważ nazwa ta dotyczy tylko jednej z tych 7 republik.

Już w zaraniu swej pracy konstrukcyjnej Sowiety wszczęły walkę z zacofaniem gospodarczem kraju i tu sformułował i przeprowadziły postulat uprzemysłowienia kraju czyniąc zeń program narodowy w stopniu i napięciu, na jaki nie zdołały się zdobyć rządy poprzednie Rosji. Postulat ten ściśle związał się z kierunkiem samowystarczalności kraju, a sukcesy, zdobyte na tej drodze, są przedmiotem wielkiej dumy społeczeństwa sowieckiego.

W procesie komunistycznej przebudowy ZSRR. należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na jeden z najryzykowniejszych eksperymentów gospodarczo - społecznych. Eksperymentem tym było powstanie „sowchozów“, czyli gospodarstw państwowych i „kołchozów“, czyli skolektywizowanych gospodarstw chłopskich (ponad 60 proc. gospodarstw chłopskich uległo kolektywizacji).

O wielkich postępach na polu oświaty świadczą następujące cyfry: gdy w r. 1913 Rosja liczyła 8.2 miljona uczęszczających do szkół, w r. 1932 było ich 23.6 miljona, co stanowi w porównaniu z liczbą przedwojenną o 300 proc. więcej.

Ruch wydawniczy, który na całym świecie przeżywa poważny kryzys, osiągnął w ZSRR. olbrzymi rozmach, zarówno pod względem ilości wydawnictw i nakładu, jak i różnojęzyczności. W r. 1931 wydano w Sowietach 5.400 gazet z nakładem 35 milj. egz., książek 53.8 tysięcy, w 835.2 miljonach egzemplarzy. Pisma redagowane są w 60 językach, książki w 83. Z dzieł wielkiej miary, jakich dokonano w Związku Sowietów w ciągu ostatnich lat, nie można nie wspomnieć o olbrzymiej pracy, jaką jest „Dnieprostrój“, który przez usunięcie porohów dnieprzeńskich, pozwala wyzyskać wyłonioną stąd potężną energję elektryczną.

Od początku utworzenia się rządu sowieckiego prowadzi Rosja politykę wyraźnie pacyfistyczną. Polska wkroczyła wobec Związku Sowietów już od Traktatu Ryskiego na drogę pokojowego współżycia. Chęć potwierdzenia woli pokojowej obu państw znalazła swój wyraz w paktach pokojowych pomiędzy Polską a ZSRR., jakiemi są pakt o nieagresji i konwencja koncyljacyjna. Dalszym ciągiem pokojowego nastawienia obu krajów stał się pakt, określający stronę napadającą.

Stosunki obecne między sąsiadującemi ze sobą państwami, jakiemi są Polska i Rosja, kształtują się pokojowo i przyjaźnie, na podłożu wzajemnego zrozumienia i uwzględnienia potrzeb gospodarczych i politycznych, przez co istniejący układ tych stosunków staje się jedną z mocnych gwarancyj utrzymania pokoju w Europie.

M. D.

Powiatowy zjazd gospodarczy BBWR. w Zawierciu

W ubiegłą niedzielę w sali domu ludowego T. A. Z. w Zawierciu odbył się powiatowy zjazd gospodarczy.

Zjazd ten zgromadził około 1000 osób z całego powiatu zawierckiego pozatem przybyło sporo gości z poza terenu powiatu zawierckiego.

Zjazdowi przewodniczył prezes pow. rady BBWR. **poseł inż. Z. Sowiński**, który otwierając zjazd powitał przybyłych przedstawicieli państwa, samorządu, wojska itd.

W skład prezydjum zjazdu weszli pp.: **starosta Konopacki, komisarz Langert, ks. kan. Wajzler,** senator **Miciński,** prezes rady wojew. BBWR. **pos. dr. Gosiewski,** dyr. funduszu pracy pos. **dr. Madeyski** sekr. **rady woj. BBWR. Zalewski, dyr. izby rzem. Axentowicz, dyr. Baurertz, Borowski, Malinowski, Lamch, dyr. Jakliczowa, J. Getel, dyr. Br. Zawadzki, E. Miller,** sekret. **wydz. pow. Malanowicz, dyr. Wesołowski, dr. Michnowski.**

Sekretarzami zjazdu byli sekr. **mag. J. Czarnota i prof. Pelesz.**

Pierwsze przemówienie wygłosił starosta Konopacki, który przedewszystkiem w imieniu rządu powitał zjazd, życząc mu pomyślnych i owocnych obrad, następnie scharakteryzował sytuację polityczną i gospodarczą w powiecie zawierckim.

Gospodarka w powiecie mimo szalejącego kryzysu nie upada, lecz przeciwnie podnosi się, czego najlepszym dowodem jest, że w roku 1931 powiat zawiercki posiadał 160 klm. dróg bitych, gdy w roku 1933 stan ten podniósł do 250 klm. Według słów p. starosty do 1926 r. powiat zawiercki był żerowiskiem różnego rodzaju partyj politycznych, zajmujący się polityką zaniedbywali całkiem zagadnienia gospodarcze. Jednakże od r. 1926 społeczeństwo powiatu zawierckiego odrodziło się psychicznie, odwróciło się od agitatorów politycznych, pchających do niedawna kraj do zguby. Dziś społeczeństwo powiatu zawierckiego zajmuje się przedewszystkiem zagadnieniami gospodarczemi, a we wszystkich swych zamierzeniach współpracuje z rządem, dzięki czemu gospodarka w powiecie stoi od paru lat na wysokim poziomie. Obecnie powiat przeobraża swój charakter z powiatu rolniczo - przemysłowego na powiat rolniczo - handlowy.

Następny mówca **Pos. dr. Gosiewski** w dłuższym swym referacie zobrazował cele i zadanie zjazdu.

Mówca podkreślił, że społeczeństwo polskie od chwili odrodzenia się państwa rzuciło się w wir walk politycznych, pomijając wszelkiego rodzaju zagadnienia natury gospodarczej.

Agronom powiatowy *Słociński* wygłosił referat o aktualnych zagadniesienia drobnego rolnictwa.

Dyr izby rzemieślniczej w Kielcach p. *Axentowicz* mówił o aktualnych zagadnieniach rzemiosła.

Poseł Sowiński przedewszystkiem powiedział, że rada powiatowa BBWR. postanowiła zorganizować plan gospodarczy odbudowy powiatu.

Miasto przedewszystkiem przekształcić się musi na miasto przemysłowo - handlowe, co przewidziane jest programem gospodarczym odbudowy powiatu. Poza tem poseł Sowiński zreferował tezy jakie mają być zrealizowane w najbliższym czasie, a mianowicie: Przebudowa miasta nastąpić musi przez opracowanie i zrealizowanie programu drogowego, który połączy miasto Zawiercie; powiat wygodną komunikacją z jednej strony z rolniczemi gminami powiatu olkuskiego, włoszczowskiego, częstochowskiego, z drugiej strony z okręgami przemysłowemi Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego; przez budowę dużej targowicy, na której miasto i cały powiat skoncentruje wymianę towarów między ośrodkami przemysłowemi a rolniczemi. Następnie przygotowanie projektu i możliwości realizacji budowy linji kolejowej z Tarnowskich Gór przez Siewierz, Porębę, Zawiercie Ogrodzieniec. Pilicę do kolei Kraków — Miechów — Radom — Warszawa. Dalej rozbudowe instytucyj powiatowych w pierwszym rzędzie zorganizowanie hipoteki w Zawierciu, przygotowanie możliwości do rozkwaterowania garnizonu wojska w Zawierciu, dla którego są w mieście odpowiednie pomieszczenia, rozbudowa warsztatów rzemieślniczych, związanych z przemysłem lokalnym włókienniczym, metalowym, papierniczym i szklanym, przez szukanie dróg na zbyt produkcji rzemieślniczych — nietylko w województwie, czy całem państwie, ale i na rynku zewnętrznym. Rozbudowa turystycznych możliwości Podzamcze, Morska, Mirowa, Bobolic, Centurja i t. d. Rozwiązanie problemu szkolnictwa średniego przez opracowanie przez grono obywateli planu oświatowego, odpowiadającego potrzebom i możliwością finansowym naszego powiatu. Przygotowanie możliwości osadniczych dla kolonistów z miasta Zawiercie i ludności wiejskiej małorolnej i bezrolnej. Przygotowanie możliwości osadzania naszych rzemieślników na nowych osadach roboczych, względnie na terenach, gdzie dziś jeszcze odczuwa się brak rąk rzemieślniczych. Przygotowanie możliwości i organizowanie zespołu młodzieży męskiej na wyjazd, żeńskiej w ośrodkach pracy. Uruchomienie kopalni ołowiu pod Siewierzem, gdzie stałe zatrudnienie znalazłoby parę set osób. Uregulowanie rzeki Warty, która na pewnych swych odcinkach często wylewa, czyniąc rolnictwu duże szkody. Rozwój ogrodnictwa i warzywnictwa przez zakładanie nowych sadów i dochodowych gospodarstw warzywnych. Powiększenie i racjonalne prowadzenie ogródków działkowych. Ostatnią i bodaj najważniejszą tezą są pomiary miasta, o których mówi się już od paru lat, a które niestety z powodu braku funduszów nie mogły być dotąd dokonane. W najbliższych latach przy pomocy funduszu pracy kwestja ta zostanie rozwiązana.

Zaznaczyć należy, że dzięki temu, że miasto nie posiada planu regulacyjnego cierpi na tem ruch budowlany.

Referat posła Sowińskiego przyjęty został burzą oklasków.

Po referatach toczyła się dyskusja w której poszczególni mówcy poruszali niektóre sprawy objęte gospodarczym programem przebudowy powiatu.

Senator Miciński mówił, że Polska jest krajem rolniczym. 70 procent polaków to rolnicy, idący za pługiem. Rolnictwo jednakże jest tego rodzaju rzemiosłem, że wymaga spokoju tak wewnątrz jak i na zewnątrz państwa. To też rząd marszałka Piłsudskiego nietylko potrafi utrzymać wzorowy spokój wewnątrz kraju, lecz także utrzymuje przyjazne stosunki z ościennemi państwami. Pozatem rząd obecny otacza rolnictwo stałą opieką, przychodząc im w każdej chwili z wielką pomocą, w postaci tanich kredytów itp.

Długie przemówienie przerywane burzą oklasków wygłosił dyr. funduszu pracy **poseł Madeyski.**

Poseł Madeyski mówił, że rząd obecny zapewnił państwu i społeczeństwu równowagę budżetową i stałość waluty. Żyliśmy dotychczas ponad stan, z zasady i złego przyzwyczajenia wydawaliśmy zwykle więcej, aniżeli normalnie zarabialiśmy i to właśnie doprowadziło do większych wstrząsów gospodarczych, po których rozpoczął wszechwładne panowanie kryzys. Mówca podkreślił, że Zawiercie jest symbolem kryzysu, jaki ogarnął nasz kraj. Cały kraj śledzi dziś postępki gospodarki Zawiercia, borykającego się z kryzysem. Rząd obecny opracowuje cały szereg projektów zmierzających do zlikwidowania bezrobocia, ze szczególnem uwzględnieniem Zawiercia.

Niezależnie od tego społeczeństwo nareszcie nauczyć się musi myśleć samo o sobie, to też wszelkiego rodzaju inicjatywa zmierzająca do walki z bezrobociem, na terenie Zawiercia musi wyjść od władz i społeczeństwa zawierckiego.

Walka z bezrobociem nie jest tylko kwestją uchwał sejmowych, ale mocnym postanowieniem rządu jest, aby wszystkich bezrobotnych zatrudnić.

Cała Polska, mówił poseł Madeyski, rozpocząć musi dziś ofenzywę, zmierzającą do utrwalenia dobrobytu społeczeństwa. Bardzo wiele dziś mamy potrzeb do zaspokojenia, wymagających wielkich nakładów pieniężnych. To też w tym celu powstał fundusz pracy, przed którym w obliczu wielkich potrzeb kraju, leżą b. wielkie zadania. Fundusz pracy który powstał 1 kwietnia rb., a działalność swą rozpoczął 8 kwietnia rb. ma już dziś poza sobą bardzo wiele odrobionej pracy.

Fundusz pracy sfinansował do tej pory b. wiele projektów gospodarczych, państwowych i samorządowych. Według umów zawartych z funduszem pracy mają być w tym roku wykonane następujące prace; wykonanych ma być 750 klm. dróg bitych, 46 klm. robót kolejowych, 159.000 mtr. sześc. rob. wodno - kanalizacyjnych, elektryfikacyjnych 150 klm., gazyfikacji 85 klm., linji tramwajowej 16.5 klm., robót wodno - kanalizacyjnych 900.000 mtr. sześc. i wiele innych robót. Między innemi za pieniądze funduszu pracy prowadzić się będzie regulację rzeki Koprzynianki pod Sandomierzem, która niemal każdy rok zalewała 16.000 hektarów ziemi pszennej. Uregulowanie tej rzeki pozwoli paru set rolnikom spokojnie pracować na roli wiosną, albowiem plony ich nie będą narażone na zalanie wodą. Również dzięki funduszowi pracy poprawił się znacznie stan dróg w województwie kieleckiem. W roku bieżącym przeprowadzono w województwie kieleckiem remontu dróg 1430 klm., kapitalnego remontu przeprowadzono 180 klm., nowych dróg wybudowano 130 klm.

Poseł Madeyski stwierdził, iż ustawa o funduszu pracy zabezpiecza walkę z bezrobociem nie tylko na rok 1934 ale i na cały szereg następnych lat.

Mordercy ś. p. Żydaczewskiego przed sądem.

Echa bestjalskiego morderstwa w Sosnowcu.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj ostatni akt dramatu z ulicy Wodnej w Sosnowcu, na której pod morderczemi ciosami kijów trzech podchmielonych awanturników, padł spokojny i cieszący się dużem poważaniem obywatel Sosnowca,

ś. p. Bronisław Żydaczewski.

Już od godz. 8-mej rano, przed gmachem sądowym przy ul 1 Maja zaznaczył się ożywiony ruch. Przed rozpoczęciem rozprawy sala zapełniła się szczelnie, tak iż przed drzwiami, prowadzącemi do sali rozpraw ustawiono posterunek policyjny z zakazem

wpuszczania osób.

Kilka minut po 9-tej wprowadzeni zostają na ławę oskarżonych pod silną eskortą sprawcy ponurej zbrodni, oskarżeni

Marjan Żwirek, Edmund Kwiatkowski i Bogusław Ficiński,

na ławie obrońców zjawiają się adwokaci Krzemuski, Koenig, Łaszczyński i Sokólski, poczem dzwonek oznajmia wyjście sądu w składzie wiceprezesa sądu Sarjusza Wolskiego, jako przewodniczącego, sędziów, Czaplickiego i Malinowskiego, oraz prok. Wewióry.

Po załatwieniu wstępnych formalności, odczytany został przez przewodniczącego akt oskarżenia. Żwirek i Kwiatkowski oskarżeni są o to, że w dniu 21 kwietnia br. zabili Bronisława Żydaczewskiego,— Żwirek przez zgniecenie mu klatki piersiowej kolanami i bicie po całem ciele najpierw pięściami, następnie grubym kijem, Kwiatkowski zaś przez bicie i kopanie Żydaczewskiego z całą siłą w głowę i brzuch, skutkiem czego Żydaczewski doznał pęknięcia jelit, oraz szeregu ciężkich ran na głowie, które spowodowały jego śmierć. Bogusław Ficiński oskarżony jest o branie udziału

w zabiciu Żydaczewskiego.

W świetle przeprowadzonego śledztwa,na którem oparty jest akt oskarżenia, morderstwo to miało przebieg następujący.

21 kwietnia wieczorem szli ulicą Wodną Bogusław Ficiński i Edmund Kwiatkowski w towarzystwie dwu sióstr, Janiny i Władysławy Młynarskich. Obydwaj mężczyźni byli podchmieleni, szczególnie zaś Ficiński, który zaczepiał przechodniów, popychał i bił ich. W momencie tym wracał do swego domu przy ul. Ciepłej, Żydaczewski. Ficiński zaczepił Żydaczewskiego, uderzył go w twarz i mimo że Żydaczewski odsunął się od niego i groził, że użyje broni, Ficiński napastował go w dalszym ciągu. Żydaczewski, chcąc odstraszyć napastnika,

wystrzelił na postrach w górę

i śpiesznym krokiem począł się oddalać.

Ficiński jednakże bynajmniej się nie przestraszył strzału. Dogonił Żydaczewskiego, schwycił go jedną ręką wpół i począł go okładać pięścią.

Wtej chwili nadbiegł Kwiatkowski i uderzył Żydaczewskiego w głowę tak silnie, że Żydaczewski upadł na ziemię. Wówczas obaj rzucili się na niego, przytłaczając go ciężarem swych ciał do ziemi. Jęki, wydawane przez bitego, przerwał nagle

przytłumiony strzał,

spowodowany szamotaniem się i wyrywaniem broni Żydaczewskiemu. Kula ugodziła Kwiatkowskiego w środkowy palec lewej ręki i to na chwilę otrzeźwiło napastników. Korzystając z tego, Żydaczewski podniósł się z ziemi i resztkami sił począł uciekać do domu. Za uciekającym rzucił się w pogoń Kwiatkowski i dopędziwszy go, uderzył go czemś tak silnie w tył głowy, że Żydaczewski runął na ziemię

jak rażony piorunem.

Na dającego ledwie znaki życia ponownie rzucił się Kwiatkowski i Ficiński, który leżąc na Żydaczewskim zaczął wołać na pomoc swego szwagra Marjana Żwirka.

Teraz dopiero rozegrała się tragedja. Żwirek zjawił się, dzierżąc w ręku gruby kij. Odsunął Ficińskiego i klęknąwszy Żydaczewskiemu na brzuchu, bił go pięściami po całem ciele. Kiedy widział, że Żydaczewski wydaje już ledwie słabe jęki, wstał i

bił go kijem po głowie.

W międzyczasie zebrał się tłum ludzi. Widząc bestjalskie znęcanie się nad bezbronnym człowiekiem, poczęli protestować przeciwko dalszemu biciu Żydaczewskiego, który wzniósł się na bok, usiłując się podnieść. Jednocześnie świeży cios butem w twarz, zadany mu przez Kwiatkowskiego, powalił go znowu na ziemię. Powtarzało się to kilkakrotnie, nikt zaś w obawie przed Żwirkiem, znanym na Pogoni z siły i okrucieństwa, nie śmiał stanąć w jego obronie.

Dosłownie zmasakrowany Żydaczewski podsunął się po kilku chwilach pod mur i czepiając się go, począł wlec się w stronę domu. Lecz i wówczas oprawcy

nie przestali się nad nim znęcać.

Kwiatkowski idąc za Żydaczewskim krok w krok kopał go, wkońcu schwycił go jeszcze raz za kołnierz, przewrócił na ziemię i kopnął z całej siły w twarz obcasem. Żydaczewski wydał jeszcze jeden cichy jęk i pozostał bez ruchu.

Zawiadomiona policja o zajściu, zastała na miejscu krwawej masakry tylko Żydaczewskiego, który rozkrzyżowany leżał na ziemi. Po przewiezieniu go do szpitala, okazało się, że stan Żydaczewskiego jest tak ciężki, iż nie było mowy o dokonaniu zabiegów chirurgicznych, które były konieczne. Mimo wyczerpania wszelkich możliwych środków, by utrzymać Żydaczewskiego przy życiu, Żydaczewski, po całodziennych męczarniach, począł konać i nazajutrz

zmarł.

Sekcja zwłok Żydaczewskiego wykazała całe bestjalstwo, z jakiem został on pobity. Na samej głowie stwierdzono kilkanaście ciężkich obrażeń, przyczem nie było ani jednego organu, który niebyłby uszkodzony. Szczęki, policzki, nos i broda przedstawiały jedną miazgę, wewnątrz zaś w jamie ustnej, stwierdzono krwawe podbiegnięcia i wybicie zębów. Podobny stan przedstawił się konsyljum lekarskiemu

po otwarciu zwłok.

Akt oskarżenia podkreśla, iż uderzającym i dosadnie określającym z niczem i z nikim nie liczącą się awanturniczość Żwirka, jest fakt, że nie wahał się on w sposób tak okrutny pobić Żydaczewskiego na oczach wielkiego tłumu liczącego w ostatniej chwili około 1000 osób, oraz że odchodząc od niedającego już śladów życia Żydaczewskiego, chełpił się jeszcze „ale mu wlałem,—

jak ukląkłem na nim, to mu bebechy trzeszczały“.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który w skupieniu i z wielkiem zaciekawieniem wysłuchany został przez zebrane audytorjum, składali wyjaśnienia oskarżeni. Do winy nie przyznali się. Z chaotycznych ich zeznań widać wyraźnie, że Żwirek stara się zwalić winę na Kwiatkowskiego, Kwiatkowski zaś na Żwirka. Ficiński twierdzi, że był w stanie zupełnie pijanym i nic sobie nie przypomina.

Następuje badanie świadków.

Pierwszy zeznaje **st. posterunkowy p. p. Jan Dudek.** Post. Dudek prowadził wstępne dochodzenie i przesłuchiwał Żydaczewskiego przed śmiercią w szpitalu.

Żydaczewski był przytomny. W krótkości opowiedział przebieg zajścia, ponieważ jednak napastników nie znał, nie wiele można było z niego wydobyć. Dalsze przesłuchanie okazało się niemożliwe, gdyż Żydaczewski

począł konać.

Niemniej utrudnione, — dodaje posterunkowy Dudek, — było śledztwo podczas badania świadków. Świadkowie odmawiali zeznań, dając niedwuznacznie do zrozumienia iż boją się zemsty Żwirka.

Przed sądem staje następnie świadek **Kazimierz Clos,** mieszkaniec Sosnowca (Wodna 4), naoczny świadek bójki. Świadek opisuje sądowi kolejno epizody zajścia, obciąża przytem szczególnie oskarżonych Żwirka i Kwiatkowskiego. Kwiatkowski był tak rozwścieczony, — mówi świadek — że gdy ktoś z tłumu polewał nieprzytomnego Żydaczewskiego wodą, przeszkadzał temu i wołał:

„Esencją octową go polać, a nie wodą!“

Świadek **Gerszon Szabas** (Wodna 6), widział zajście tylko przez chwilę. Przechodząc ulicą widział jak Żwirek okładał Żydaczewskiego pięściami. Zeznaje bardzo niezdecydowanie, jakgdyby się bał. Przyznaje się do tego zresztą pod koniec zeznania. Przedtem Żwirka nie znałem — mówi, — to i go się nie bałem, ale teraz ktoby się go nie bał...

Zkolei badany jest **dr. Kołodziej,** lekarz szpitala na Pekinie. Opisuje on okropny stan Żydaczewskiego w jakim przewieziono go karetką pogotowia i stwierdza, iż aczkolwiek natychmiastowa operacja denata była konieczna, nie można było jej przeprowadzić z powodu licznych ran na głowie, znacznej utraty krwi i ogólnego wstrząsu nerwowego.

Śmierć Żydaczewskiego była nieunikniona.

Następnym świadkiem jest **Władysława Musiałowa.** Drżącym głosem oświadcza: „Widziałam, jak bili...“ Wyczuwa się wyraźnie, że świadek boi się zeznawać. Przytacza kilka momentów ze strasznej masakry, której była przygodnym świadkiem.

W dalszym ciągu badano kolejno świadków, których jak to podaliśmy, wezwano na rozprawę około 50-ciu. Zeznania ich potwierdzają akt oskarżenia.

Przez cały tok tych zeznań, oskarżeni, którzy mają w myśl procedury prawo zadawania pytań i udzielania wyjaśnień, — milczą.

Przebiegowi rozprawy przysłuchuje się z zapartym oddechem pełpełna sala.

Dziś dalszy ciąg.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 7 Wtorek

Dziś: Nikandra, Karyny
Jutro Gotfryda i Maura
Wschód słońca: 6.44
Zachód słońca: 16.10

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 7 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. **Gimnastyka.** 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 9.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegdl. Prasy Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polsk. 11.45. Kom. Min. Gp. Spol. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. ze Lwowa. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 12.38. Tr. ze Lwowa. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. Kącik językowy. 16.55. Koncert z cyklu Arcydzieła Muzycznego. 17.50. Hodowla i żywienie zwierząt na kursach Staszica. 18.00. Odczyt o sztuce wykładów nowoczesnej. 18.20. Skrzynka muz. 18.35. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Przem. z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polsk. 20.15. W 40-tą rocznicę śmierci Piotra Czajkowskiego. 20.15. Kwadrans lit. 21.03. 21.30. Recital fortepj. 22.15. Płyty. 22.30. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan

WARSZAWA.

Środa, 8 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 12.38. Płyty. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Arje i pieśni. 16.10. Tr. z Warsz. 16.25. Listy od dzieci. 1.40. Skrzynka poczt. 16.55. Płyty. 17.05. Recital skrzypc. 17.50. Skrzynka poczt. roln. 18.20. Muzyka lekka 19.00. Rozmaitości. 19.05. Program na dz. nast. 19.25. Kwadrans lit. 19.40. Komunikat sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Przem. z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego. 20.15. Koncert. 22.10. Tr. z Krak. 22.30. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 7 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Tr. ze Lwowa. 15.25. Śląskie wiad. gospodarcze. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.25. Tr. z Warsz. 17.50. Bajeczki dla dzieci. 18.00. Tr. z Warsz. 18.35. Płyty. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Ślady polsk. przeszłości w Prusiech Wschodnich. 19.25. Tr. z Warsz. 22.15 . Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz.

Z Kielc.

k) **Przygotowania do święta Niepodległości.** Komitet obywatelski obchodu święta Niepodległości poczynił już wszelkie przygotowania do uroczystości w dniu 11 listopada.

Program obchodu obejmuje w dn 11 listopada o godz. 7 pobudka, o godz. 10 msza św. w kościele garnizonowym, poczem nastąpi poświęcenie sztandaru stowarzyszenia b. więźniów politycznych (dawniej frakcji rewolucyjnej), o godz. 12 po defiladzie wojska uroczysta akademja w kinie „Pallace“.

Wieczorem w salach klubu urzędników państwowych odbędzie się staraniem związku POW. raut.

(k) **„Polska Prusy Wschodnie“.** Onegdaj odbyła się w Kielcach z inicjatywy związku obrony kresów zachodnich manifestacja pod hasłem „Polska, a Prusy Wschodnie“. W manifestacji wzięło udział około 1000 osób.

Uformowany pochód w którem wzięły udział miejscowe organizacje ze sztandarami, młodzież szkolna i liczne rzesze społeczeństwa przeszedł ulicami miasta przy dźwiękach kilku orkiestr na plac Wolności, gdzie wygłoszono okolicznościowe przemówienia.

Manifestacją tą rozpoczął się tydzień propagandy „Polska. a Prusy wschodnie“, który trwać będzie od 5 do 11 listopada.

(k) **Cudem uniknął śmierci.** Na przejeździe kolejowym w Rryguku w pow. opatowskim pociąg osobowy najechał na furmankę parokonną naładowaną papą, a powożoną przez Judkę Klusa.

Wskutek zderzenia konie zostały zabite ,a wóz uległ zupełnemu zniszczeniu.

Woźnica cudem uniknął śmierci.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś teatr miejski w Sosnowcu daje dwa gościnne przedstawienia w Dąbrowie: o godzinie 16 m. 30 specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej na które złoży się klasycz na komedja francuska p. t. **„Chory z urojenia“** Moliera, i o godz. 20 m. 30 — przemiła komedja węgierska p. tyt.: **„My... kościelna“.**

W środę dnia 8 bm. o godz. 20 m. 30 powtórzenie świetnej premjery pod tyt.: **„MARJUSZ“** p. p. **Sobotkowską i Gołaszewskim na czele.** W innych rolach popisowych występują: pp.: Arciszewska, Gerson, Chrzanowska, Szafrański, Mikołajewski, Wzorczykowski, Dąbrowski, Bigoł, Bystrzyński i Matuszkiewicz. Pomysłowe dekoracje skomponował dyr. J. Gołaszewski.

* * *

Wtorek, dn. 7 bm. — Teatr miejski w Sosnowcu daje dwa przedstawienia w Dąbrowie Górn.: o godz. 16 m. 15 — „Chory z urojenia“, o godz. 20 m. 30 „Mysz kościelna“.

Środa, dn. 8 bm. o godz. 20 m. 15 — „Marjusz“ po cenach zniżonych.

———)O(———

Członkowie towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30 proc. zniżki. Zapisywać się do towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, 3 maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

——::O::——

STRAJK W FABRYCE „MODEL“ W SOSNOWCU.

Jak to już donosiliśmy, w fabryce „Model“ w Sosnowcu wybuchł strajk z powodu nie wypłacenia zaległych zarobków. Strajk trwa w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym fabryka przyjęła do pracy nowych robotników. Powiadomiony o tem inspektor pracy natychmiast interwenjował w fabryce i nowoprzyjęci robotnicy zostali zwolnieni z pracy. Dyrekcja fabryki prosiła, aby ze strajkujących robotników przynajmniej ze dwuch powróciło do pracy, gdyż są pilne zamówienia, za które fabryka ma otrzymać odrazu gotówkę. Robotnicy jednak nie zgodzili się na to. W dniu dzisiejszym dyrekcja fabryki ma przedstawić inspektorowi pracy plan wypłat należności robotnikom.

——:O:——

WALKA NOCNEGO WARTOWNIKA ZE ZŁODZIEJEM.

Nocny wartownik tow. ochrony mienia, pełniąc onegdaj w nocy służbę zauważył, że do magazynu biura przewozowego Borensztajna przy ul. Targowej w Sosnowcu zakradli się złodzieje, z których dwaj stali na podwórzu, a trzeci podawał im przez otwór kradzione towary. Na widok zbliżającego się wartownika, znajdujący się na podwórzu złodzieje, porzuciwszy łup, zbiegli. Trzeci zaś złodziej, który znajdował się w magazynie rzucił się na wartownika z nożem. Wartownik chcąc odstraszyć napastnika wystrzelił raz w górę na alarm, a gdy to nie poskutkowało i napastnik w dalszym ciągu usiłował zadać mu cios nożem strzelił drugi raz, raniąc go w prawą nogę, poniżej kolana. Rannego zatrzymano, przyczem okazało się, że jest to znany i wielokrotnie karany włamywacz Władysław Jeleń, bez stałego miejsca zamieszkania Jelenia po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej przewieziono do szpitala.

———oOo———

— Bilety na akademję z okazji obchodu 11 listopada w Sosnowcu, która się odbędzie w sobotę w teatrze miejskim w Sosnowcu, nabywać można w biurze głównym magistratu sosnowieckiego u nacz. Mroczkiewicza.

Kryminalne stosunki

w stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości w Zawierciu

Przed kilku dniami donosiliśmy o rewizji w stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości w Zawierciu i konfiskacie ksiąg z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Sosnowcu.

Członkowie stowarzyszenia przy tej okazji stwierdzili, że nie jest im nic wiadome o jakichkolwiek nadużyciach.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, komisja rewizyjna stowarzyszenia, przeprowadzając rewizję w dniu 12 października, stwierdziła grube niedokładności w gospodarce zarządu, kwestjonując w swym protokule szereg zarządzeń i krytykując sposób prowadzenia ksiąg, kwitów itd.

A więc komisja rewizyjna w pierwszym rzędzie skonstatowała brak książki kasowej, brak protokułów zarządu, niezgodność pozycyj w kwitach z sumą główną i w grzbietach, poprawki gumą i przekreślania.

Inkasent stowarzyszenia Kawecki nie mógł wykazać kwoty 1829 złotych. Zarząd stowarzyszenia wiedział o tym niedoborze i mimo to wypłacił Kaweckiemu 269 zł. tytułem... prowizji. Komisja rewizyjna w protokule swym wyraziła z tego powodu zdziwienie, gdyż gospodarka taka koliduje najwyraźniej z kodeksem karnym.

Łączna suma braków, według opinji komisji rewizyjnej wynosi 2.543 złote.

Tak wygląda gospodarka pieniędzmi składkowemi stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Zawierciu.

Wpływów z wycieru kominów komisja nie mogła ustalić, gdyż kontrola wycieru kominów nie jest prowadzona.

Nic też dziwnego, że tego rodzaju kryminalna gospodarka społecznemi pieniędzmi, skłoniła władze prokuratorskie do wejrzenia w zabagnione stosunki stowarzyszenia, zajmującego się polityką, a nie sprawami do których zostało powołane.

Dodać trzeba, że składki do stowarzyszenia wpływały od osób, które dziś, wskutek specyficznych warunków w Zawierciu, znajdują się w nędzy i opłata na rzecz stowarzyszenia była dla nich naprawdę wielką i częstokroć bolesną ofiarą.

Dwa śmiałe napady bandyckie

na granicy pow. olkuskiego

Onegdajszej nocy w sąsiadujących ze sobą wsiach Lgota (pow. chrzanowskiego i Niesułowice (pow. olkuskiego), miały miejsce dwa śmiałe napady bandyckie.

Dwaj zamaskowani osobnicy wtargnęli do mieszkania Józefa Jelenia w Lgocie przez strych domu i steroryzowali gospodarza, przystawiając mu rewolwer do głowy. Jeleń dał bandytom 65 zł., oświadczając, że to wszystko, co posiada. Bandyci lepiej znali jednak stan finansowy Jelenia, gdyż w czasie szczegółowej rewizji w mieszkaniu, wydobyli ukryte w kołysce 600 zł. gotówką.

Po dokonanym rabunku, bandyci włamali się przez okno do mieszkania Władysława Białasa w Niesułowicach. W ten sam sposób chcieli steroryzować gospodarza, lecz ten, nie bacząc na grożącą mu śmierć, wybiegł z mieszkania i zaalarmował krzykiem sąsiadów.

Bandyci na widok nadbiegających ludzi, poczęli uciekać, dając kilka strzałów rewolwerowych, które jednak nikogo nie zraniły.

Zarządzony pościg przez policję pozostał bez skutku.

Najpierw wódeczka, potem dzieweczka a potem....

Niemiła przygoda sosnowiczanina w Kielcach

Niezwykłych przygód doznał ostatnio gorący wielbiciel Bachusa p. Wincenty Dubiel, zam. w Kielcach przy ul. Cichej nr. 10.

P. Dubiel jest generalnym przedstawicielem firmy „Emalit“, na woj. kieleckie i otrzymał w tych dniach grubszą gotówkę z którą rozpoczął wędrówkę po kieleckich restauracjach. Po wypiciu kilku głębszych wyborowej p. Dubiel zatęsknił za pieszczotami, a ponieważ jego małżonka mieszka w Sosnowcu, więc zaprosił do swego towarzystwa uroczą córę koryntu Jadwigę Lasową, zam. w Kielcach przy ul. Warszawskiej.

Po sutej libacji w restauracji „Bałtyk“ J. Lasowa wyszła wcześniej, a za nią kołyszący się na nogach p. Dubiel, którego zatrzymał w drzwiach gospodarz restauracji i wręczył mu portfel, który znalazł na podłodze.

P. Dubiel po otrzymaniu portfelu pobiegł do komisarjatu i zameldował, że w czasie gdy pił wódkę w restauracji „Bałtyk“ w towarzystwie Jadwigi Lasowej od godz. 12 w poł. do godz. 1 w nocy zginął mu portfel z zawartością 460 zł.

Po odnalezieniu portfelu p Dubiel skonstatował brak w nim 400 zł., które zostały mu skradzione.

Czy kradzieży dokonała Lasowa policja dotąd nie zdołała ustalić. W tej sprawie policja prowadzi energiczne dochodzenie, przyczem przesłuchany również został właściciel restauracji, który wręczył pijanemu Dubielowi portfel w którym znajdowała się zamiast 460 zł., tylko 60 zł.

— Dzielnicowe koło BBWR. w Sielcu. W gmachu szkoły przy ul. Szkolnej 4 odbyło się organizacyjne zebranie dzielnicowego koła bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. W zebraniu brało udział blisko osiemdziesiąt osób. Na zebraniu był obecny członek rady powiatowej radca Ja..., który po zagajeniu przez Ant. Gębickiego wygłosił b. treściwy referat na temat: „Cele i zadania BBWR“. Odbyły się wybory zarządu koła, którego prezesem został p. Ant. Gębicki. Tymczasową siedzibą koła będzie Świetlica szkolna. Zebrania koła będą odbywać się w niedzielę od godz. 10 do 13.

— Z wystawy obrazów w Sosnowcu ków „Blok“ w seminarjum naucz. w **Wystawa obrazów zrzeszenia plasty- Sosnowcu przy ul. Wawel otwarta co** dziennie od godz. 10 do 8 wiecz. bez przerwy cieszy się nadal wielką frekwencją. W ubiegłą niedzielę wystawę zwiedziło pono 500 osób, co najdobitniej świadczy o zainteresowaniu się miejscowego społeczeństwa twórczym dorobkiem naszych artystów malarzy.

— Zarząd koła absolwentek żeńskiej szkoły handlowej w Dąbrowie. W ub. niedzielę odbyło się zebranie koła absolwentek żeńskiej szkoły handlowej stow. kupców polskich w Dąbrowie. Na zebraniu tem, po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd, w skład którego przez aklamację weszli pp.: Natalja Wojciechowska — prezeska, Marja Milkówna — wiceprezeska Janina Lisówna — sekretarka, Irmina Bałdysówna — wicesekretarka, Leokadja Zaborowska — skarbniczka oraz Ela Lodzińska, Helena Marcianka, Irena Staszewska — kierownikami poszczególnych sekcyj.

— Odczyty w lektorjum miejskiej czytelni im. L. Nowaka. Prof. A. Brodnicki wygłosił dziś odczyt na temat „Polska a Niemcy“ jutro zaś prof. Cz. Sierko mówić będzie na temat: „Zagadnienia Polsko - Niemieckie“. Dnia 9 bm. dyr. Marjan Walewski wygłosi odczyt „Prusy wschodnie ze stanowiska gospodarczego“; dnia 10 bm., prof. K. Stankiewicz „Pokój Toruński“ (z dziejów troski polskiej o Prusy Wschodnie) oraz dnia 11 tj. w sobotę dr. T. Pasierbiński wygłosi ciekawy odczyt na tem.: „Polskość Prus Wschodnich w świetle badań językowych“.

Początek o godz. 7 m. 30 wiecz Wejście bezpłatne.

— Śmiała kradzież mieszkaniowa. Do mieszkania Bajdy Rydera, zam. przy ul. Wspólnej 14 w Sosnowcu dostali się w ub. niedzielę złodzieje i skradli futro karakułowe i inne rzeczy ogólnej wartości 3250 zł. Ponadto na szkodę sublokatora p. Rydera p. E. Rajchera skradziono kożuszek, zegarek i inne drobiazgi, wartości 160 złotych.

Z Zawiercia.

(z) 11 listopada w Mrzygłodzie. W dniu 11 bm. w Mrzygłodzie, poza świętem niepodległości, odbędzie się poświęcenie pomnika powstańców oraz uroczyste otwarcie nowowybudowanej drogi Zawiercie — Mrzygłód — Myszków. Program dla tych 3-ch uroczystości ustalony został w następujący sposób:

Godzina 10-ta. Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z okazji 15-lecia niepodległości.

Godzina 12-ta. Ustawienie się organizacji na rynku.

Godzina 12.30. Przyjazd przedstawicieli rządu i samorządu.

Godzina 12.40. Powitanie władz przez wójta gminy Mrzygłód oraz delegata komitetu budowy pomnika przed bramą tryumfalną. Złożenie raportu staroście powiatowemu przez dowódcę oddziałów oraz przejście przed frontem i powitanie organizacji.

Godzina 13-ta. Poświęcenie drogi i pomnika przez ks. proboszcza Władysława Frąckiewicza, przecięcie wstęgi przez starostę powiatowego oraz okolicznościowe przemówienia przy pomniku: a) starosty powiatowego, b) delegata komitetu i c) przedstawiciela ludności.

Godzina 14-ta. Odmarsz oddziałów i delegacyj na mogiłę powstańców.

Godzina 14.15. Ustawienie oddziałów przy mogile powstańców.

Godzina 14.30. Odczytanie manifestu narodowego z dnia 22.I. 1863 r., odegranie hymnu narodowego i złożenie wieńców przez delegacje.

Godzina 14.45. Powrót oddziałów i delegacyj na rynek w Mrzygłodzie i przygotowanie do defilady.

Godzina 15-ta. Defilada.

Godzina 15.20. Zakończenie uroczystości.

Regjonalny zjazd B.B.W.R.
pow. miechowskiego

W ub. niedzielę odbył się w Miechowie pierwszy powiatowy zjazd działaczy gospodarczych i społecznych pow. miechowskiego, zwołany przez radę powiatową BBWR.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafjalnym o godz. 9 rano. Zkolei odbyły się obrady, które zagaił prezes rady, p. **Dunic**, powitał zjazd **starosta Piątkowski**, poczem rozpoczęły się posiedzenia w komisjach: rolnej — pod przewodnictwem **dr. Szankowskiego**; przemysłowo - handlow. - rzemieślniczej pod przewodn. **p. L. Szafarskiego** i samorządowej pod przewodn. **p. Szczepana Duńca.** Na zjeździe przemawiali m. in. posłowie: **Idzikowski i Gorczyca,** ogólny zaś referat wygłosił **poseł Kozłowski.**

Z okazji zjazdu wysłana została depesza do **Prezesa Sławka.**

Na zjazd przybyło około 800 osób z całego powiatu.

Dramat wielkiego wydawcy.
Załosny koniec sporu małżeńskiego.

Edward Mc. Lean był niegdyś potężnym wydawcą. Był redaktorem całego szeregu znakomitych pism amerykańskich.

Ale, na nieszczęście, ożenił się z jedną z najbogatszych Amerykanek Evelyn Walsh. Małżeństwo to było bardzo nieszczęśliwe: pani Mac Lean zmuszała męża do nieprawdopodobnych wydatków (między innemi, kazała mu kupić słynny Błękitny djament „Hope“ od sułtana Abdul Hamida), a nadto nie była mu wierna. Mac Lean, przekonawszy się o tem, wyprowadził się z domu, zostawiając żonie trzech synów. Ale było to dla niego ciężkie przejście i rozpił się od tej chwili okrutnie.

Małżonka została jednak bez środków do życia. Zastawiła więc, słynny djament za sumę ćwierć miljona dolarów. Wtym samym czasie małżonek wszczął kroki rozwodowe.

Obecnie, rozegrał się ostatni akt tragedji wydawcy. Pani Mac Lean potrafiła dowieść sądowi rozwodowemu że mąż jej jest nienormalny umysłowo i Mac Leana osadzono w szpitalu dla obłąkanych.

Przyjaciele jego twierdzą, że jest to straszliwa intryga złej małżonki.

Nr. 386/33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu, rewiru II-go, mający swą kancelarję w temże mieście, przy ulicy Blanowskiej Nr. 11 obwieszcza, że w dniu 19 grudnia 1933 roku od godz. 11 rano, w Sądzie Grodzkim w Żarkach na zaspokojenie pretensji Zofji Noszczykówny i Stanisławy - Heleny Wyporskiej — odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości, należącej do Stanisławy z Sosków Wyporskiej i s-ców Czesława - Ryszarda Wyporskiego, położonej w Żarkach przy ulicy Kościuszki Nr. 14, składającej się z 2 działek ziemi i placu, ogólnej przestrzeni 1 m. 180 pr., oraz budynków: 1) domu murowanego o 3 mieszkalnych ubikacjach, 2) 2 oficyn murowanych, 3) chlewu drewnianego, 4) szopy z desek (stolarnia), 5) studni, ustępu i 18 drzew owocowych, oszacowanych do licytacji na sumę 7.000 złotych, lecz może być sprzedana za 3/4 części tej sumy.

Warunki licytacyjne i dokumenty, dotyczące powyższej nieruchomości, mogą być przeglądane w kancelarji Komornika w godzinach przyjęć, na dwa tygodnie zaś przed licytacją w kancelarji Sądu Grodzkiego w Żarkach.

Komornik (ALEKSANDER KOSSEK)

Z Olkusza

(ol) **Przebity bagnetem.** Na polu we wsi Kleszczowa, gm. Pilica powstała onegdaj kłótnia pomiędzy Stan. Pieklakiem z Kąpiel i Janem Gackiem z Kleszczowej. W pewnym momencie Pieklak zadał z tyłu niebezpieczną ranę Gackowi, która według orzeczenia dr. Modelskiego z Pilicy, należy do ciężkich uszkodzeń ciała.

(ol) **Pokłóty nożem na weselu.** W czasie zabawy weselnej w nocy na 6 bm. w Witeradowie pod Olkuszem, został niebezpiecznie pokłóty nożem mieszkaniec tej wsi 19-letni Stanisław Gałka. Poszkodowanego w stanie dość groźnym przywieziono wczoraj do szpitala olkuskiego. Przeciwko sprawcy, Piotrowi Dąbkowi również z Witeradowa policja wdrożyła dochodzenie.

(ol) **Choroby zakaźne.** Na terenie tygodniu: 1 wypadek płonicy, 2 — odry, 1 róży, 7 krztuśca, 2 duru brzusz pow. olkuskiego zanotowano w ub. nego i 5 błonicy.

(ol) **Dom i dwa sklepy w Żarnowcu poszły z dymem.** Przewczorajszej nocy wynikł pożar w komórce Joska Grosfelda w Żarnowcu, od którego zajął się dom wspólników Joska Grosfelda i Szlamy Cukiermana. W domu tym były dwa sklepy, mianowicie spożywczy Grosfelda i żelazny Cukiermana, które doszczętnie spłonęły wraz z domem. Spaliła się również składnica jaj.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 248

Gilbert, mówiąc te słowa, wskazał na towarzysza garbuska. I dodał:

— I utrzymuję stanowczo, że otrzymałem ją czternastego zrana. Oto depesza...

Doktór wyjął portfel, otworzył go, wydobył telegram i podał prokuratorowi Rzeczypospolitej, który przeczytawszy go, odrzekł:

— Ta depesza przyszła już po tamtej pierwszej i nie mogła być wysłaną tegoż samego jeszcze wieczora ze względu na późną godzinę i nieobecność posłańca; odłożono zatem wysłanie do następnego dnia.

— A więc była inna?

— Tak, i sama treść tej, którą mam przed oczami dowodzi tego.

— To dziwne! — rzekł Gilbert.

— Tem dziwniejsze, że Benedykt poszedłszy trzynastego wieczorem do Morfontaine, gdzie nie był wcale, zniknął od tego czasu. Otóż niepodobna przypuszczać inaczej, jak tylko, że padł ofiarą zbrodni. Zapewne zamordowano to dziecko.

Gilbert uczynił gest przerażenia i zapytał:

— Dlaczegoż miano go zabijać? czyż ten nieszczęśliwy chłopiec niósł jakieś pieniądze?

— Żadnych.

— Ależ w takim razie to niemożliwe! Jakaż była treść depeszy, którą mu powierzono?

— Taka sama jak i tej... Pan Mortimer z New Jorku przesłał pierwszą depeszę bez wskazania departamentu... Obawiając się opóźnienia, wysłał panu drugą po upływie jednej sekundy... Pierwsza z tych depesz zniknęła wraz z tym, co ją zaniósł.

Gilbert zadrżał od stóp do głowy.

Błyskawica przeszła przed jego oczami.

Zrozumiał wszystko.

— I nie znaleźliście panowie żadnych śladów tego dziecka?

— Nie, panie, wiemy tylko, że było spotkane przez wieśniaków na dwadzieścia pięć minut drogi od kraty pańskiego parku.

— Trzynastego wieczorem byłem u siebie i powtarzam panom, że nic nie otrzymałem, czy przeszukano las, pola?

— Zażądałem żandarmów dziś rano z zamiarem uczynienia obławy.

— A więc, panie, pomogę panu całemi memi siłami. Oddam panu do rozporządzenia dwuch pomocników, bez porównania zdolniejszych do poszukiwań tego rodzaju, aniżeli najsprytniejsi agenci.

— Cóż to za pomocnicy?

— Moje dwa psy: Agra i Nello, dały one już dowody.

— Przyjmuję. Zjemy naprędce śniadanie i pojedziemy...

— Zjem także śniadanie i będę na pańskie rozkazy.

W godzinę później dwa powozy wiozły w stronę Morfontaine sądowników, doktora i Raula.

Za nimi jechali żandarmi i wieśniacy w wielkiej liczbie, pragnący przyjąć udział w obławie.

W Morfontaine wiedziano o tem co ma nastąpić.

Mer, strażnik wiejski i cała banda wieśniaków oczekiwała.

Powozy zatrzymały się przy kracie parku.

Doktór wysiadł i kazał Wilhelmowi przyprowadzić Agrę i Nella.

Dzielne charty przybiegły w podskokach.

Gilbert z psami stanął na czele obławy i odszedłszy o jakie sto kroków od krat parku, zawołał:

— Szukajcie, moje pieski!

Nello i Agra z oczami błyszczącemi, nozdrzami przy samej ziemi, wzięły się natychmiast do szukania.

Obławnicy tworzyli linię, zajmującą przestrzeń około 300 metrów i kierowali ku drodze do Morfontaine.

Pochód postępował pod drzewami lasu, idący badali każdą kępkę trawy, każdą kupkę liści...

Nagle psy odezwały się.

LIX.

— Są na śladzie! — zawołał doktór.

— Być może zwęszyły zająca lub sarnę — zauważył prokurator Rzeczypospolitej.

Gilbert głową uczynił znak przeczenia.

— Nie sądzę, — odrzekł — kiedy gonią jakąś zwierzynę, sposób ich szczekania całkiem jest inny.

Psy biegły pomiędzy drzewami, węsząc mech, okrywający ziemię.

Trzeba było przyspieszyć kroku, aby ich z oczu nie stracić.

Nagle puściły się tak szybko, że zniknęły.

Strażnik wiejski z Morfontaine, posługując się rękami, złożonemi na sposób tuby, zawołał:

— Idą w stronę drogi.

Kilka sekund upłynęło, poczem rodzaj ich szczekania zmienił się zupełnie. Charty warczały i wyły w sposób straszliwy.

— Niewątpliwie coś znalazły! — rzekł Gilbert.

Wszyscy pospiesznie skierowali się ku miejscu, w którem psy ujadały zajadle.

c. d. n.

PREMJERA W TEATRZE.

MARJUSZ

Sztuka w 4 aktach M. Pagnola, przekład Jana Lechonia.

Przyznać należy, że dobór sztuk w tegorocznym repertuarze teatru sosnowieckiego jest bardzo szczęśliwy, jeśli chodzi o upodobania teatralnej publiczności Zagłębia.

Na ostatnią premjerę teatr sosnowiecki wystawił bardzo starannie graną już na wszystkich większych scenach w Polsce 4-aktową sztukę Pagnola — „Marjusz". Sztuka ta ma również zapewnione powodzenie, wnioskując po premjerze, na której przyjęta została bardzo życzliwie i ogólnie się podobała. Nic dziwnego! Jest to jedna z lepszych sztuk współczesnych, poruszająca ciekawy i niebanalny temat. Walka dwu uczuć: Uczucie miłości walczy uporczywie z jakąś nieprzepartą siłą, ciągnącą młodego człowieka na morze. Śnią mu się nieznane morza, lądy i kraje; chęć zobaczenia tego wszystkiego jest tak silna, że dławi uczucie miłości.

Na scenie sosnowieckiej sztuka ta wypadła bardzo udatnie. Zawdzięczać to należy przedewszystkiem doskonałej reżyserji dyr. Szafrańskiego i świetnej grze aktorów. Główna rola spoczywała w rękach dyr. Gołaszewskiego (Marjusz), który odniósł w niej pełen sukces. P. Gołaszewski za słabo jednak podkreśla momenty, walki dwuch sprzecznych ze sobą uczuć. Bo konkurencyjną kreację stworzył w roli Cezara dyr. Szafrański. Specjalne wyróżnienie należy się p. Sobotkowskiej w roli Fanny. Świetna ta aktorka wydobyła ze swej roli wszystkie akcenty, uwypuklające prawdziwie oddaną, pełną poświęceń miłość do Marjusza.

P. B. Gersonówna w epizodzie malajki dała dowód, że prawdziwy talent daje się odczuć nawet małej rólce. Doskonałym Panissem był p. A. Mikołajewski, który potrafi przeobrażać się w swych rolach do niepoznania. Bez zarzutu grala Honorynę p. W. Arciszewska. Rolę żebraka zagrał doskonale p. Dąbrowski Pozostałe role spoczywały w rękach pp.: Bigota, Bystrzyńskiego, Chrzanowskiej i Matuszkiewicza.

Dekoracje, pomysłowe, dyr. Gołaszewskiego.

W roku 1934 wojna wybuchnie z pewnością!

Oby się nie ziściły te ponure przepowiednie!

Mnożą się ponure zapowiedzi wojny.

Niedawno znakomity filozof niemiecki Oewald Spengler przepowiadał bliską wojnę, obecnie Henryk Morgenthau, były prezes delegacji amerykańskiej na światowej konferencji zbożowej i ekspert amerykański na konferencji ekonomicznej w Londynie, zamieszcza w amerykańskim dzienniku „Detroit Times" artykuł o wojnie.

„Sądzę — pisze H. Morgenthau — że

w roku 1934 wojna wybuchnie z pewnością.

Zapowiadają ją znaki, które w wysokiej mierze podobne są do sygnałów z r. 1913. Wojna byłaby wybuchła kilka miesięcy wcześniej, gdyby nie przeszkodziły temu dwa czynniki: 1) narody chciały ukończyć żniwa, zanim rzucą się do nieuniknionej walki, 2) mówiono wiele o odpowiedzialności wojennej i kierownicy państw chcą uniknąć oskarżenia, że są napastnikami. Szukają więc słusznego „powodu', któryby im pozwolił prowadzić wojnę obronną".

Z chwilą, gdy ten powód znajdą (lub zmyślą) wojna wybuchnie nieuniknienie. Sytuacja będzie taka, że

wszelka interwencja będzie niemożliwa.

W ciągu ostatnich lat, pełnych niepokojów i możliwości wojennych, sztaby wojenne wypracowały plany dla akcji wojennej znacznie szybciej niż przed 20 laty. Samoloty i uzbrojeni żołnierze znajdą się w okopach natychmiast.

Miljony zmobilizowanych obywateli będą w drodze w przeciągu 24 godzin.

Cały świat cierpi z powodu lęku, nienawiści, zwalczających się ambicyj, kryzysu ekonomicznego, rezultatu czterech lat spustoszeń.

Obliczono, że ostatnia wojna kosztowała 600 miljardów dolarów. Przeciążone długami państwa nie mogły się wywiązać ze swoich zobowiązań. Oderwano od pracy miljony ludzi, aby ich uczynić tylko konsumentami i niszczycielami. Dyslokacja ekonomiczna świata doprowadziła do kryzysu, który gnębi nas od czterech lat.

Tymczasem narody europejskie wydają w dalszym ciągu miljardy i zużywają siłę miljona ludzi na przygotowywanie wojny.

Nie udały się konferencje rozbrojeniowe ani w Londynie ani w Genewie.

Ostatecznie źródła wszystkich tych państw, niegdyś zasobnych są zniszczone przygotowaniami do huraganów wojennych.

Jednym sposobem podźwignięcia się i zrehabilitowania dla tych państw jest bezpośrednie zredukowanie zbrojeń.

Nikt nie chce tego zrobić,

dopóki widnokręg jest czarny od groźnych chmur.

Ciężary ekonomiczne zbrojeń wzrastają nieustannie, a wraz z niemi

wzrasta groźba wojny.

Pewnego dnia, jakiś naród — powodowany jakimś wypadkiem lub zaostrzającym kryzysem —

postawi wszystko na jedną kartę

woląc walkę niż powolną agonję w beznadziejnym kryzysie ekonomicznym.

Potem Europa wpadnie w nędzę, taką samą, jaka nastąpiła po wojnie trzydziestoletniej".

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kronika

× **Chochlik drukarski.** W onegdajszej notatce o meczu CKS. — Brynica chochlik drukarski spłatał figla, zmieniając treść całego zdania, które brzmieć powinno: „W drugiej połowie atak CKS. stwarza niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika, w których szczęśliwie interwenjuje doskonały bramkarz „Brynicy" Siudak.

× **Sekcja wychowania fiz. i przysp. wojsk. miejskiego komitetu WF. i P. W.** w Sosnowcu przeprowadza zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo m. Sosnowca. W związku z powyższem szkoły i stowarzyszenia prześlą zgłoszenia imienne po 2 zawodników i zawodniczek na ręce miejskiego komendanta P. W. ul. Nowa 7, do dnia 10 bm.

Nagrody przechodnie: dla panów — puhar ,dla pań — statuetka „Strzelec", zdobyte w roku ubiegłym przez ucznia Szarejkę i p. Zofję Homajerównę. Termin zawodów zostanie podany dodatkowo.

PIŁKA NOŻNA.

× **Brygada (Strzemieszyce) — S. K. S. (Strzemieszyce) 6:0 (3:0).** Zawody o mistrzostwo Strzemieszyc wzbudziły duże zainteresowanie.

× **Warta (Zawiercie) — Victorja Częstochowa) 1:1 (1:0.** Wynik kompromituje mistrza Częstochowy, który ostatnio bardzo spadł w formie.

× **W podokręgu częstochowskim** w związku z wyłonieniem nowego mistrza do klasy B spada T. S. Myszków.

HUMOR

NIE!

— Dopuszcza cię żona kiedyś do głosu?

— Nie! Gdybym, uchowaj Boże, zaniemówił, minęłoby kilka miesięcy, zanim moja żona dowiedziałaby się o tem.

12

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Papa Tordier, jak teraz, potrzebuje więcej rumianku, niż rosołu z makaronem... doktór tam był dziś i wyszedł z nietęgą miną... jakby już chciał szukać karawaniarzy...

— nam nic do tego... Obstalowano... trzeba było odnieść i to już dawno — odparł Troublet bardzo oschle.

— No to zaraz, proszę pana, zważę i zaniosę...

VI.

Do sklepu wszedł Prosper z miną tryumfującą, w kapeluszu na bakier i kiwnąwszy chłopcom ręką, udał się wprost do kantoru Jerzego Troubleta.

— Dzień dobry, kochany pryncypale — odezwał się wesoło, zdejmując kapelusz. — Cieszę się, że pana zastaję przy dobrem zdrowiu.

— Panie Rivet — odparł przemysłowiec tonem jak najżyczliwszym — pisał pan do mnie, że będzie pan o godzinie dziesiątej tutaj, a teraz już mamy trzy kwadranse na jedenastą.

— Spotkałem się z przyjacielem.

— Przyjaźń zawsze iść winna po interesach... trzeba panu było odłożyć przyjaciela na później, a mnie nie dać czekać... Ja lubię we wszystkiem punktualność, pan to wie... Miałem się z kimś spotkać dziś zrana, a teraz to się spóźnię.

— E! — odparł Prosper gwałtownie — gdybym wiedział, że pan mnie tak przywita, to bym się jeszcze mniej spieszył z przyjściem.

— O! panu nie spieszyło się wcale — podchwycił pryncypał. — Do Paryża przyjechał pan wczoraj wieczorem, to pierwszym obowiązkiem pańskim było przyjść do mnie z rachunkami.

— Przysłałem je panu, donosząc zarazem o powrocie.

— A czy są dokładne?

— Czy kiedy dokładne nie były?...

— Czy po drodze z Gray, był pan w domu Huberta?

Prosper zaczerwienił się na to pytanie. Jednakowoż odpowiedział nie bez pewnego drżenia w głosie:

— Tak.

— A w Vessal dom Dere - Demonge czy nie dał panu żadnego obstalunku??

— Żadnego.

— I w Luxeuil dom Levilloin nie dał panu żadnego zlecenia?

— Nie.

— A to dlaczego?

— Bo ma jeszcze dosyć zapasów.

—Doprawdy?

— Czyżby pan wątpił w moje słowa?

Brwi Jerzego Troubleta nasrożyły się surowo. Błyskawica zajaśniała w oczach.

— Tak, wątpię i to bardzo! — odparł — i to tembardziej, że z pańskiej winy mógłbym stracić te trzy domy!

Komiwojażer teraz sponsowiał.

— Z mojej winy! — powtórzył.

— Tak, panie. Jeżeli ci trzej kupcy i to jedni z najstarszych klijentów mojego handlu, odmówili panu, to ja panu powiem dlaczego... W Gray zjawił się pan u Huberta w takim stanie nietrzeźwym, iż musiał cię czemprędzej wyprowadzić... Ja sam od niego dostałem obstalunek.

W Vessal zaledwie trzymał się pan na nogach, kiedyś poszedł odwiedzić dom Dere-Demonge...

Wreszcie w Luxeuil zwymyślał pan czcigodnego pana Levilloin, gdy czynił uwagę, że się nie umiesz zachowywać, poczem cię wyprosił... a mnie doniósł o wszystkiem...

To tak, mój panie dbasz o moje interesy!... I to jeszcze nie wszystko...

— O! więc jeszcze jest co innego! — przerwał Prosper tonem drwiącym.

— Tak, jest, i to coś jeszcze bardziej ważniejszego... Nieuczciwość pańska.

Prosper podskoczył.

— Co pan przez to rozumie?

— Nieuczciwe jest ze strony pańskiej, że pan jednocześnie obsługuje dwa domy handlowe!...

— Jakto dwa domy?

— Czy będzie pan zaprzeczał, że handel naczyń żelaznych Pradot daje ci dziesięć procent od obstalunków, przez ciebie dostarczonych!

— Nie zaprzeczam, ale tem nie przekraczam moich praw.

— Jakto! ja płacę pańskie koszty podróży, a pan pracuje dla innego kupca!

— Artykuły handlu są różne... Tu niema żadnej konkurencji.. Zresztą ja tak zawsze robiłem...

— O! ja na to nie pozwolę...

— Więc do czego pan dąży?

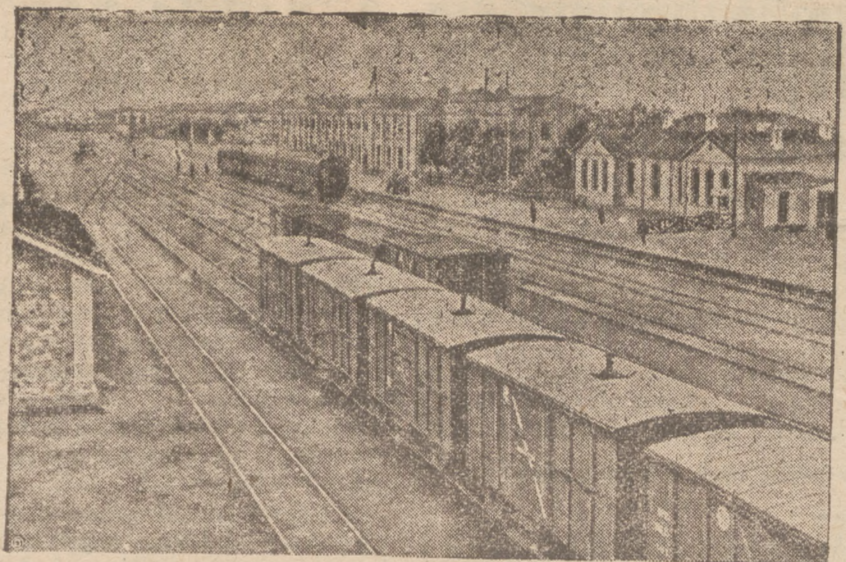
— Do tego, że muszę się wyrzec pańskich usług.

— Od tego trzeba było zacząć. Myśli pan, że ja tylko u pana mogę co zarobić... O! dla interesów nie brak... Proszę obliczyć moje rachunki...

Troublet zabrał się do liczenia.

c. d. n.

MIESZKANIA W WAGONACH



W Rosji sowieckiej zwiększa się liczba bezdomnych.
Na ilustracji chwilowe mieszkanie nędzarzy w wagonach stojących na bocznicy.

WYŚCIGI ŁODZI MOTOROWYCH.



W Nowym Jorku odbyły się cieszące się wielkiem zainteresowaniem wyścigi motorówek.
Na ilustracji start motorówek do wyścigu.

Nr. sprawy HO. 21/33.

Ogłoszenie

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 27 października 1933 r. udzielił Dwojrze Abramczyk, handlującej pod firmą: „Dwojra Abramczyk „Textil" — skład manufaktury w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 25 — odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t. j. od 27 października 1933 r. do dnia 27-go stycznia 1934 r.
Sosnowiec, dnia 3 listopada 1933 r.

WIŚLICKI WOLF zgubił dowód osobisty wydany w Częstochowie i kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa.

GAJDA EDWARD zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez PUPP w Zawierciu.

KOZIOŁ SZCZEPAN zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez gm. Zagórze.

MISIASZEK WŁADYSŁAW unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

POSADY i PRACE

OD 15 zł. dziennie zarobią panie i panowie przy zbieraniu zamówień Milowice, Bryniczna Nr. 8.

AJENCI ratalni rozmaitych branż, miejscowi i podróżujący zarobią kilka set złotych miesięcznie. „Grufa Lwów, Skrytka 189.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POLOWANIE. Przystąpię do terenu, odkupię lub wydzierżawię. Oferty ze szczegółami „Expres" „Polowanie".

SAMOCHÓD trzyczwartc tonowy, kryty 10x45 km. dobry stan, dla hurtowników, piekarzy sprzeda Majnusz Katowice, Andrzeja 31.

SPRZEDAM urządzenie sklepowe. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 78 m. 5.

SPRZEDAM pistolet automatyczny belgijski. Wiadomość w administracji.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

BIRNBAUM MOSZEK zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JAN KULAK zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Sosnowcu.

STEFAN BAŁAZY zgubił książeczkę kasy chorych, wydana w Sosnowcu.

NIEGOWSKI MICHAŁ zgubił legitymację bezrobocia i dowód osobisty, wydane w Zagórzu.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur, jest do odebrania Dańdowska 68 za zwrotem kosztów.

SKLEPY tytoniowe polecają dobre, a tak tanie po 5 i 10 gr. pudełko gilzy do papierosów: „Kryzysowe - Paschalskiego".

BUDKA wraz z mieszkaniem do wynajęcia nadająca się na wszelki interes Staropogońska 4 Cena 25 zł. miesięcznie.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.. Lucjan Horski.